GŁOS NARODU
Wychodzi dwa razy dzien-
nie, o godz. 9-tej rano i o
godz. 6-tej wiecz. W nie-
dzielę i święta uroczyste
raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi
w Krakowie: miesięcznie
kor., kwartalnie kor. 6;
za jednorazowe zanosze-
nie do domu dopłaca się
hal., za dwurazowe
60 hal.
Na prowincji: miesięcznie
kor. 2 hal. 70, kwartalnie
kor. 8. W państwie Nie-
mieckiem kwartalnie kor. 10, w innych państwach kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal. Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 190.

Wydanie poranne

Cena 4 halerze.

GŁOS NARODU

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré

„GŁOS NARODU"
Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.
Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. —Rękopisów redakcja nie zwraca

Ogłoszenia (inseraty przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu", róg św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., układ tabelaryczny, liczbowy od wiersza 30 h. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. -- Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokołowski pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schieri, R. Mosse, Friedl, w Berlinie F. E. Coe, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cite de Trevise, John F. Jones & Cie.

Nr. 266. Kraków niedziela dnia 3 czerwca 1906 roku. ROK XIV.

Zamach w Madrycie

Madryt. Policyjne śledztwo trwa dalej. Panuje przekonanie, że sprawca zamachu ukrywa się w Madrycie.

Paryż. Specjalny korespondent „Matin" w Madrycie, rozmawiał z ministrem spraw wewn. Romanones, który między innemi oświadczył, że rząd wobec wielkiej ilości ofiar zamierzał na znak żałoby odwołać dalsze uroczystości, zaniechał jednakże tego zamiaru głównie ze względu na to, że przecież głównym celem anarchistów było wywołać panikę i spowodować wstrzymanie uroczystości. „Jestem przekonany— powiedział dalej — że sprawca zamachu nie jest żaden z znanych anarchistów. Policja francuska, angielska i włoska donosiły, że wśród anarchistów nie ma żadnego znaku niepokojącego. Matteo Moral od czasu wynajęcia pokoju przy ul. Calle Mayor doskonale grał komedję. Wieczór przed zamachem udawał niedyspozycję i żądał rozmaitych leków. Po rzuceniu bomby opuścił spokojnie pokój, mówiąc sąsiadom, którzy przybyli okropnie przerażeni, że idzie na ulicę, by się przekonać co się stało.

Opowiadanie naocznego świadka.

Naoczny świadek zamachu na króla Alfonsa XIII zamieszcza w jednem z pism francuskich następujące szczegóły o zamachu:

Była godzina 2 minut 7 po południu. powóz z parą królewską przejeżdżał Calle Mayor koło domu nr. 88, leżącego tuż przy prefekturze policji. Powóz królowej matki, wyprzedzający ekwipaż młodej pary, zmuszony był przystanąć na chwilę, wobec czego woźnica drugiego powozu powstrzymał trochę konie. Przy tem wszystkiem cały orszak stosownie do starodawnego zwyczaju, poruszał się bardzo wolno. i to może właśnie tworzyło ową szczęśliwą okoliczność, której królestwo mają do zawdzięczenia życie. Bomba bowiem upadła między konie a przód powozu przed siedzeniem woźnicy, gdyby zaś powóz troszeczkę tylko dalej był posunięty, upadłaby na parę królewską.

Naprzeciw domu nr. 88 była trybuna dla widzów, wprost przepełniona. Stojąc tam, usłyszeliśmy nagle straszliwą detonację. wielu twierdzi, że były dwie eksplozje. Prawie równocześnie. Podczas huku z okna domu nr. 88 rzucono bukiet.

Działanie eksplozji było potworne. Zabici i ranni leżeli nietylko na ulicy, około powozu królewskiego, ale i na górnych piętrach i na balkonie owego domu. Ulica w jednej chwili zbroczyła się krwią. Wybuch literalnie oderwał głowę jednemu z włóczników, kapitan, dwaj oficerowie dwaj czy trzej żołnierze, tworzący szpaler wzdłuż drogi, byli zabici.

Eskorta obok powozu królewskiego była więcej niż zdziesiątkowaną. jednego konia przy powozie rozdarła bomba tak, że wnętrzności z niego wystąpiły, dwa inne konie odniosły ciężkie rany.

Powóz królewski zatrzymał się i pochylił nieco. Królestwo uratowani byli jakby cudem.

Alfons VIII był blady. ale wysiadł z powozu pewnym krokiem i zawołał głośno: „To nic, nie jesteśmy ranni". Pomógł potem wysiąść królowej, podtrzymując ją jedną ręką, a drugą osłaniając jej twarz welonem, aby jej oszczędzić strasznego widoku. Suknia ślubna królowej była poplamiona krwią. Król sam miał rozdarty order złotego Runa, zawieszony na piersi, prawdopodobnie wskutek wybuchu. „Zamach paryzki miał miejsce także 31 maja, — zawołał.

Nadjechał nowy powóz i para królewska udała się nim do zamku, odległ. około 500 metrów.

Madryt. Wdowy i sieroty po wojskowych którzy padli ofiarą zamachu, otrzymają zaopatrzenie. Obawiają się, że jeszcze kilka z rannych umrze.

Berlin. „Nordd. Allg. Ztg". donosi że cesarz Wilhelm i kanclerz ks. Bülow przesłali królowi hiszpańskiemu wyrazy współczucia.

KRONIKA.

Kraków dnia 3 czerwca.

— **Następny numer „Głosu Narodu"** z powodu przypadającego w dniu jutrzejszym uroczystego Święta, wyjdzie we wtorek rano o zwykłej porze.

— **Zjazd świąteczny** w bieżącym roku zapowiada się w wielkich rozmiarach ze wszystkich stron i ziem Polski.

Z pruskiego Śląska drobnemi gromadkami przyjechało około 600 osób. z Królestwa przybyła wycieczka gremjalna licząca przeszło 100 robotników z gub. Piotrkowskiej - nie licząc mniejszych partji, rodzin i osób pojedyńczych. Wszystkie galicyjskie wycieczki i Zjazdy przybyły pociągami w ciągu dnia wczorajszego i w ciągu nocy. Liczba gości z samej Galicji dosięgnie do 3000 osób.

Dziś po nabożeństwie w Katedrze Wawelu na intencję pielgrzymów odprawionem przez ks. prał. dra Bandurskiego, nastąpi powitanie przybyłych na dziedzińcu Wawelu, gdzie im. Zarządu Tow. Szk. Lud." z ganku zamkowego przemawiać będzie p. Natansohn.

— **Zapiski osobiste.** Nowy minister skarbu. dr. Witold Korytowski odjechał wczoraj po południu pociągiem błyskawicznym do Wiednia

Namiestnik Andrzej hr. Potocki przyjechał wczoraj po południu do Krakowa, a wieczorem odjechał do Lwowa.

Hr. Ledóchowska, generalna kierowniczka sodalicji św. Piotra Klawera, przybyła do Krakowa na czas krótki z Rzymu w towarzystwie swej asystentki.

— **Z teatru.** Tragedja myśli polskiej, która w dziełach Wyspiańskiego znalazła swój poetycki wyraz, najplastyczniej objawia się w „Wyzwoleniu'. Potężny ten poemat dramatyczny wymaga w scenicznem wystawieniu ogromnej reżyserskiej inteligencyi, wielkiej staranności we wszystkich szczegółach i umiejętnej obsady nawet najdrobniejszych ról. Sobotnie przedstawienie nie odpowiadało wprawdzie tym wszystkim warunkom, ale mogło zadowolnić w ogólnych zarysach. Przepełnienie widowni dowiodło raz jeszcze, że dzieła Wyspiańskiego nie utraciły nic ze swej siły przyciągającej i nawet z kasowego punktu widzenia powinny częściej pojawiać się na scenie.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Przedstawienia Ibsenowskie, których zapowiedź obudziła ogromne zainteresowanie, obejmować będą następujące dzieła: „Hedda Gabler", „Upiory", „Dom lalki" (Nora). Obsadę udało się w ten sposób rozdzielić między personal, że próby ze wszystkich sztuk mogą się odbywać jednocześnie. W ten sposób każda sztuka wejdzie na scenę po przygotowaniach najdłuższych, jakie teatr krakowski w ogóle dać może. Norę w „Domu lalki" grać będzie na zaproszenie dyrekcji p. G. Morska-Popławska, która w roli tej odnosiła wielkie sukcesy w Królestwie i Petersburgu

— **Komisja administracyjna** Rady miasta obradowała pod przewodnictwem prezydenta dr. Leo, wczoraj, nad sprawą deklaracji Wydziału krajowego co do przyznanej przez Sejm krajowy subwencji 200,000 koron, dla targowicy miejskiej. Sprawę rozszerzenia targowicy przekazano Komitetowi do zbadania, oraz przeprowadzono dyskusję nad rozszerzeniem koszar dla straży akcyzowej.

— **Stowarzyszenie Budowniczych w Krakowie.** Wydział stowarzyszenia po zatwierdzeniu przez władzę wyboru Rajmunda Meusa przewodniczącym, a Rudolfa Handa zastępcą przewodniczącego, ukonstytuował się na posiedzeniu 11 maja, wybierając sekretarzem Kazimierza Zielińskiego, zaś skarbnikiem Leona Kurkiewicza. Na tem posiedzeniu uchwalono przeprowadzić rewizję spisu członków stowarzyszenia, a dla zmiany statutu wybrano komisję, złożoną z przewodniczącego, zastępcy i członków wydziału, Stanisława Krzyżanowskiego, Eustachego Śmiałowskiego i Kazimierza Zielińskiego, która rozpoczęła czynność na posiedzeniu 14 maja wybierając referentem Rudolfa Handa.

Na drugiem posiedzeniu wydziału 31 maja na podstawie przeprowadzonej rewizji i wykazów, otrzymanych od władzy przemysłowej i Wydziału budownictwa miejskiego zestawiono listę uprawnionych budowniczych, architektów i inżynierów obowiązanych ustawą należenia do Stowarzyszenia budowniczych w Krakowie. Następnie uchwalono projekt preliminarza na rok 1906 i naradzano się nad ustanowieniem komisji obrony praw zawodowych, a w szczególe o-

brony przeciwko wykonywaniu budowli przez nieuprawnionych oraz członków **stowarzyszenia** udzielających swych firm dla pokrycia osób nie posiadających koncesji, a wykonywujących budowle, lub tym sposobem zdobywających możność oferowania i otrzymywania robót budowlanych od władz rządowych wojskowych i gminnych. Sprawy te będą przedstawione do uchwały zgromadzeniu członków, które odbędzie się 8 czerwca rb.

— **Nowy zakład zastawniczy.** Jak się dowiadujemy, zakład zastawniczy Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu, wejdzie już w życie. Dyrekcja Banku złożyła już odpowiednią kaucję, zorganizowała także personal urzędniczy i służbowy, potrzebny dla pełnienia czynności. Lokal na nowy zakład przygotowany jest już od dłuższego czasu w gmachu bankowym naprzeciwko odwachu .

— **Sprawa zwierzyńca w Krakowie.** Przed pietnastu laty radny miasta śp. Rehman założył kamień węgielny do utworzenia małego zwierzyńca w Krakowie; jakkolwiek jednak nie żałował znaczniejszych ofiar pieniężnych, ażeby zamierzony cel osiągnąć, przedsiębiorstwo to, mające służyć ku upiększeniu wielkiego miasta, zamiast się stopniowo rozwijać, z roku do roku coraz bardziej upadało, aż w końcu przed dwoma laty, gdy wreszcie pawilony i ogrodzenia dla zwierząt uległy zniszczeniu, całkowicie zwiniętem zostało. W roku ubiegłym p. A. Musiołek, właściciel zakładu zoologicznego w Krakowie, objął miejscowy zwierzyniec odrestaurował go własnym nakładem i zaopatrzył w rozmaite zwierzęta, tak, że obecnie mieści się w nim około 100 okazów. P. Musiołek chciał się wzorować na miastach zagranicznych i w Krakowie stworzyć instytucję, mającą znaczenie szczególnie dla celów pedagogicznych, operując jednak szczupłymi tylko środkami a nie mając pomocy, nie mógł zwierzyńca odpowiednio powiększyć. Z tych więc względów odniósł się do magistratu m. Krakowa z prośbą o pomoc w formie subwencji, któraby umożliwiła istnienie i dalszy rozwój przedsiębiorstwa, służącego zarówno do upiększenia miasta jak i ku pożytkowi młodzieży szkolnej. W razie uwzględnienia tej prośby, p. Musiołek zobowiązuje się nietylko całą kwotę subwencyjną użyć wyłącznie na stosowne powiększenie zwierzyńca, ale także zająć się umieszczeniem i utrzymaniem kilku łabędzi na sadzawce na plantach. Wysokość takiej rocznej subwencji oblicza p. Musiołek na 2000 koron i w swem podaniu do magistratu prosi o szybkie uwzględnienie prośby ze względu na to, że w rozpoczynającym się sezonie letnim byłoby wskazanem sprowadzić kilka cenniejszych okazów zwierząt do zwierzyńca. — Prośbę popiera petent swą fachową znajomością i 20-letniem doświadczeniem na polu znajomości chowu zwierząt dzikich i swojskich, oraz powołuje się na odznaczenie go 5 medalami i 2 honorowemi nagrodami na powszechnej wystawie zwierząt, rasowego drobiu i ptaków, w Wiedniu.

— **Zastaw kradzionych rzeczy.** Policja aresztowała wczoraj Antoniego Kostyńskiego, służącego sklepowego p. M. Jakubowskiego w Sukiennicach, który przez ekspresa chciał zastawić w kasie oszczędności dwa tuziny łyżek i tuzin platerowanych noży, i widelców. Przy dokonanej rewizji znaleziono u Kostyńskiego 30 kartek zastawniczych na takie same przedmioty sprzedzione w magazynie p. Jakubowskiego, a które według obliczenia przedstawiają wartość 3065 koron. Kostyński tłómaczy się, że kradł z nędzy, gdyż był żonatym a miał płacę tylko 52 koron miesięcznie, co mu nie wystarczało na życie.

— **Małoletni przestępcy.** Policja wczoraj przytrzymała za różne przekroczenia 11 letniego Karola Borka, 13 letniego Ludwika Dziewińskiego, 14 letniego Hermana Lewkowicza i 14 letniego Franciszka Górskiego, z których każdy już wielokrotnie był aresztowany. Te ciągłe aresztowania małoletnich włóczęgów przypominają gwałtowną potrzebę domu poprawy i przymusowej pracy dla nieletnich a zaniedbanych dzieci.

TELEGRAMY.

ZIZBY PANÓW.

Wiedeń. Jak kancelarja Izby panów ogłasza najbliższe posiedzenie Izby panów odbędzie się prawdopodobnie w piatek dnia 8 bm. o godzinie 1 po południu.

Z koła polskieg .

Wiedeń (Tel. Wł). Posiedzenie koła polskiego odbędzie się we środę dnia 6 bm. o godz. 6 wieczór.

Wiedeń (Tel. wł.) Parlamentarna komisja koła polskiego odbyła wczoraj posiedzenie.

Bomby w Anconie.

Rzym. Aj. Stefani donosi z Ancony: W jednym z tut. zakładów fryzjerskich własności niejakiego Antoniego Gabianelli, skonfiskowano 3 gotowe bomby obłożone cementem i zaopatrzone w lonty. Bomby przesłano do laboratorjum wojskowego celem zbadania. Nadto znaleziono dwie duże paczki z siarką i potasem. Z tego powodu aresztowano 12 anarchistów. Król ma 24 bm. przybyć do Ancony.

Walka o kopalnie.

Nowy Jork. Jak donoszą z Naco w Stanie Arison, górnicy tamtejszych kopalń zastrejkowali. Przyszło do zaciętej walki z władzami, w której górnicy weszli w posiadanie kopalń. W walce zginęło przeszło 50 osób.

Z Mandżurji.

Tokio. (B. Reutera.) Wczoraj odbyło się w uroczysty sposób otwarcie Mukdenu dla międzynarodowego handlu. Tut. władze wydały zarządzenia w sprawie portu w Dalnym, który po ukończeniu robót, zostanie również ogłoszony za wolny port.

Wydawca dr. Antoni Beaupre Redaktor odpow. Jan Grzywiński. Drukarnia Głosu Narodu pod zarządem Sanisł. Tomaszewskiego w Krakowie.

Wydawca dr. Antoni Beaupre, redaktor odpow. Jan Grzywiński, drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.